

Porozumienie – geneza, fakty, osobowości

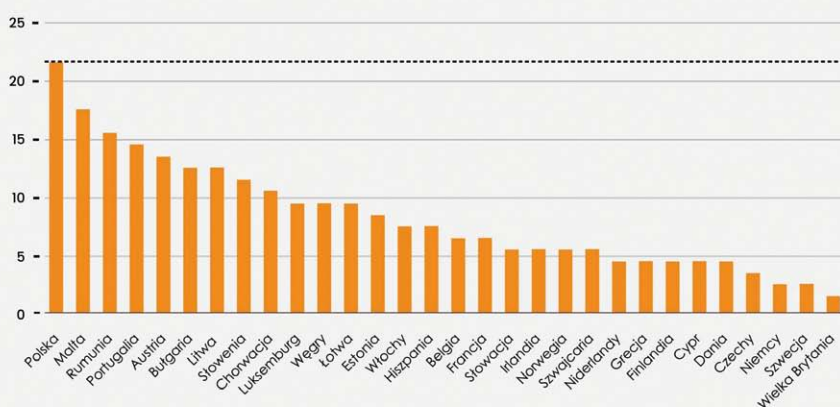
Korzystam z okazji otwarcia współpracy Porozumienia dla bezpieczeństwa w budownictwie a „Przełgłdem Budowlanym”, aby wrócić do prapoczątków Porozumienia i utrwalić na papierze wydarzenia, które miały istotny wpływ na jego powstanie i osoby w nim uczestniczące. Jest to ważne, gdyż wiele z tych faktów nie istnieje w dokumentach, a jedynie w pamięci uczestników inicjacji Porozumienia i warto je zapisać, aby nie odeszły w niepamięć i – co jeszcze ważniejsze – pozwoliły lepiej rozumieć obecną formę i dążenia tej instytucji.

Był rok 2005, na Zjeździe Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa zostałem wybrany przewodniczącym stowarzyszenia, co nie tylko było moim osobistym sukcesem, ale też otworzyło mi drogę do przestrzeni publicznej. Wkrótce, po okresie wakacyjnym, wczesną jesienią 2005 roku, dostałem zaproszenie na posiedzenie Rady Ochrony Pracy w Sejmie, podczas którego zakładano ocenę stanu bezpieczeństwa pracy w budownictwie, w nawiązaniu do dyrektywy Unii Europejskiej, w której zalecano obniżenie poziomu wypadków śmiertelnych w polskim budownictwie o połowę. W tym miejscu pozwolę sobie na komentarz dla wyjaśnienia sensu tych zaleceń. Poziom wypadków śmiertelnych, mierzony ich liczbą na 100 tys. zatrudnionych, jest wymierną wykładnią stanu bezpieczeństwa pracy – wszystkie inne kategorie wypadków są funkcją tego wskaźnika, rozkładając się piramidalnie, od najcięższych do coraz lżejszych. Polskie budownictwo, biorąc pod uwagę ten wskaźnik, było wówczas na ostatnim miejscu wśród krajów UE z wynikiem 22 wypadków.

Posiedzenie Rady Ochrony Pracy rozpoczęło się od serii wystąpień instytucjonalnych, ministerstw, inspekcji pracy i innych. Mówcy szeroko opisywali swoje działania – poniesiono wielkie nakłady pracy, wydano przepisy, dokonano kontroli, rozpowszechniono mnóstwo materiałów informacyjnych i w konkluzji stwierdzano, że nic więcej nie da się zrobić z bezpieczeństwem pracy – jest jak jest. Zagotowało się we mnie, poprosiłem o głos i z mównicy zacząłem moje wystąpienie od słów „czy jest tu ktoś, kto widział krew na betonie, kto pukał do drzwi rodziny robotnika, który przed chwilą zginął na budowie ...” i dalej potoczyła się krytyka biurokratyzmu w działaniach dla bezpieczeństwa oraz żądanie zmiany, wyznaczenia ambitnych celów, uznania słuszności unijnej dyrektywy. To wystąpienie sala przyjęła entuzjastycznie, zgromadzeni uczestnicy, ludzie z produkcji, związkowcy i inni z pierwszej linii frontu usłyszeli to, co czują. Stałem się postacią tego zgromadzenia. Zapamiętałem także własne słowa, zostały one głęboko, i jak się okaże skutecznie, w mojej pamięci. W roku 2008 Tadeusz Zając po raz drugi obejmował stanowisko

Wypadki śmiertelne w budownictwie w UE

Na 100 tys. pracowników, 2009 r.



Porozumienie
dla Bezpieczeństwa
w Budownictwie

AWARIE BUDOWLANE / XXX Konferencja Naukowo-Techniczna

głównego inspektora pracy. Przyjechał do mnie, do firmy, na kawę z pytaniem: co radziłbym zmienić w jego podejściu do problematyki bezpieczeństwa pracy? Rozmowa była długa i merytoryczna, a konkluzja z mojej strony następująca – musicie skończyć z modelem policjanci i złodzieje, a rozpocząć partnerską współpracę z wykonawcami budownictwa w celu doskonalenia bezpieczeństwa pracy. Tadeusz Zając jako bardzo inteligentny i wrażliwy człowiek przyjął natychmiast tę radę i zapytał o praktyczną możliwość jej zastosowania.

Zaproponowałem Warbud i rozpoczynającą się właśnie gigantyczną budowę północnej oczyszczalni ścieków Czajka w Warszawie. Podjęliśmy wspólnie działania i doszło do współpracy kierownictwa budowy i regionalnego inspektoratu pracy przy organizacji systemów bezpieczeństwa pracy na budowie. Zakończyło się to ogromnym sukcesem, a nam pozwoliło zrozumieć, że porozumienie wywołuje efekt synergetyczny. Wtedy zacząłem myśleć o porozumieniu firm budowlanych na rzecz bezpieczeństwa pracy i wspólnie z Tadeuszem Zającem rozpoczęliśmy przygotowania gruntu dla jego realizacji. Poprosiłem ministra Zająca o przeprowadzenie rozmów motywacyjnych z wybranymi partnerami, największymi wówczas firmami budowlanymi: Budimex, Warbud, Bifinger & Berger, Hochtief i Skanska. Minister zareagował spontanicznie i chciał zaprosić szefów firm do siebie. Poradziłem mu inny sposób działania, wizyty u nich, indywidualne rozmowy. To był strzał w dziesiątkę, dostaliśmy poparcie. Tak powstało Porozumienie dla bezpieczeństwa pracy w budownictwie, które zostało podpisane 26 sierpnia 2010 roku w hotelu Marriott w Warszawie.

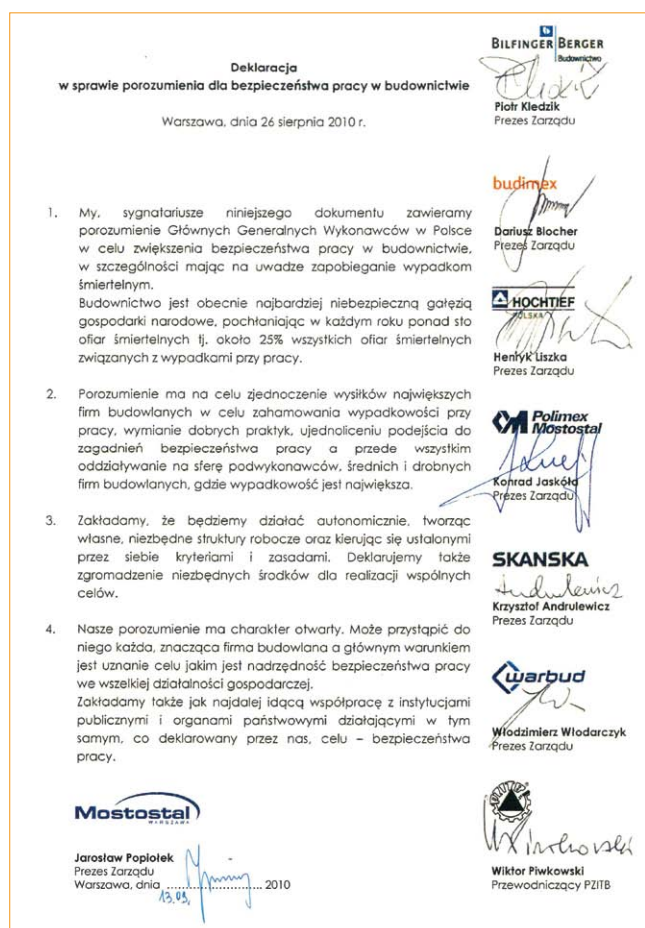
Pierwotnie podpisało go sześciu sygnatariuszy reprezentujących firmy budowlane i PZITB: Piotr Kledzik (Bilfinger & Berger), Dariusz Blocher (Budimex), Henryk Liszka (Hochtief), Krzysztof Andruliewicz (Skanska), Jerzy Werle (Warbud) i inicjator – Wiktor Piwkowski (PZITB). Kilka dni potem zareagował Konrad Jaskóła (Polimex Mostostal), którego dopisaliśmy do aktu, a wkrótce Jarosław Popiołek (Mostostal Warszawa).



Marriott 26 sierpnia 2010 roku, od lewej: Krzysztof Andruliewicz, Henryk Liszka, Wiktor Piwkowski, Piotr Kledzik, Dariusz Blocher i Jerzy Werle

Szczególnego podkreślenia wymaga tu rola PZITB – instytucji o niekwestionowanym, historycznym autorytecie i będącej neutralną platformą porozumienia ponad podziałami firm, konkurujących ze sobą na rynku, a współpracujących dla dobra wspólnego.

Prostota statutu Porozumienia była zdumiewająca, mieściła się na jednej stronie papieru, a mechanizm działania niezwykle skuteczny – duże firmy, generalni wykonawcy o nieźle opanowanym systemie bezpieczeństwa i stosunkowo wysokiej kulturze bezpiecznej pracy, stawiały wymagania podwykonawcom, średnim i małym firmom, które były pod tym względem zacofane i generowały najwięcej wypadków. Pozytywne zmiany w tych małych i średnich firmach, spowodowane wymaganiami bezpieczeństwa stawianymi przez generalnych wykonawców okazały się trwałe nawet po zakończeniu kontraktów. Wywołany został efekt domina, nowe podejście do bezpieczeństwa rozlało się szerokim frontem.



Porozumienie stało się wkrótce popularne, zauważone przez instytucje państwowe, co skutecznie przekładało się na dalszy jego rozwój. Muszę tu wspomnieć postać Zbigniewa Janowskiego, przewodniczącego Związku Zawodowego Budowlani, który był bardzo mocno zaangażowany we współpracę, a jego umocowanie polityczne i wsparcie otwierało nam wiele drzwi.

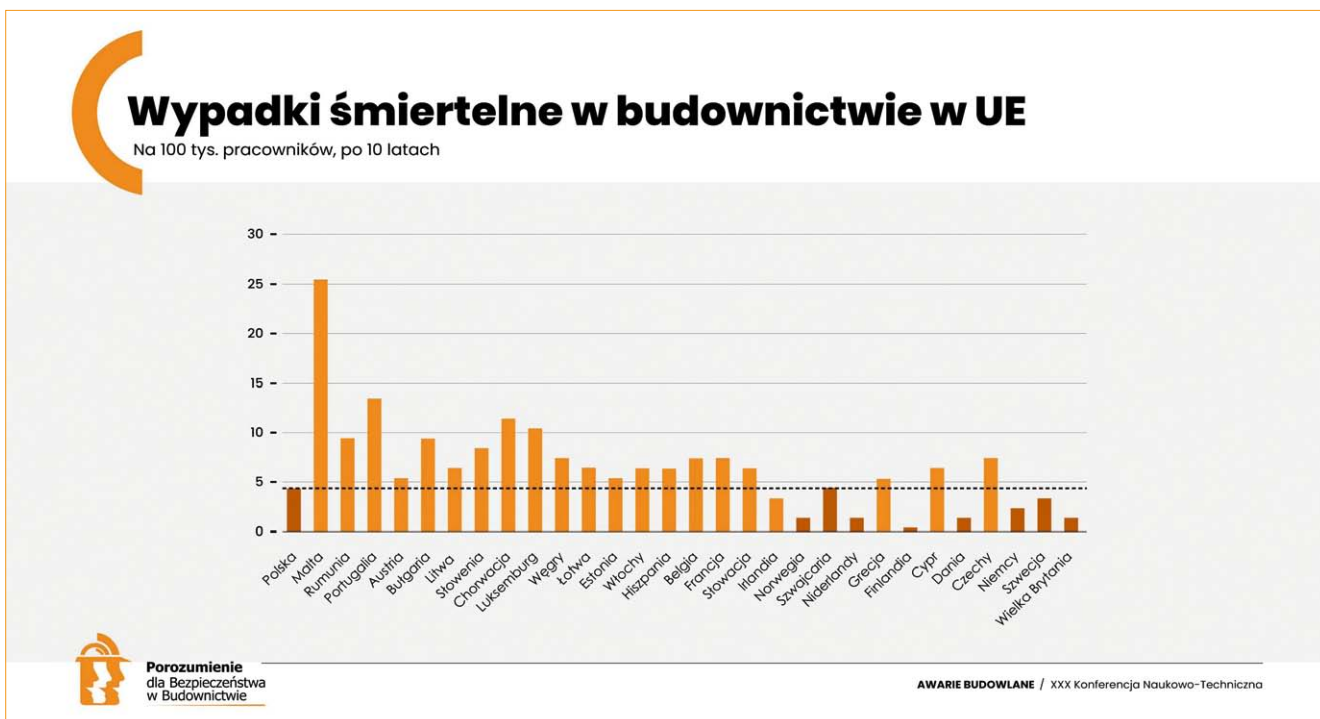


Rada Ministrów 2010 r. Od lewej: Krzysztof Andruliewicz, Wiktor Piwkowski, Henryk Liszka, Tadeusz Zając, Piotr Kledzik, Zbigniew Janowski, Jarosław Popiołek, min. Olgierd Dziekoński, Dariusz Blocher i pracownik Ministerstwa

Od 2010 roku Porozumienie rozpoczęło bardzo aktywną działalność. Pierwszym jego prezydentem został Krzysztof Andruliewicz, człowiek niezwykle empatyczny i emocjonalny, co skutkowało ogromnym dynamizmem działania organizacji

i motywacją uczestników. Po nim ster objął Dariusz Blocher, znakomity menadżer, który uporządkował organizacyjnie Porozumienie. Przyjęto wówczas, że nowa instytucja, która była już bardzo popularna, nie przyjmie pochopnie wielkiej otwartości na nowych członków lecz postawi bardzo twarde wymagania kwalifikacyjne, które trzeba spełnić, aby wstąpić w jej szeregi. To ograniczyło rozwój ilościowy Porozumienia, ale spowodowało, że jakość stała się jego wyróżnikiem. Wynik tej filozofii działania przerósł nawet nasze oczekiwania. Przez 10 lat instytucja, nie mając osobowości prawnej, działając w oparciu o jednostronnicowy dokument i ponad podziałami, dokonała rewolucji w bezpieczeństwie pracy w budownictwie. Nasz kraj, z ostatniego miejsca w Unii Europejskiej, przesunął się do ścisłej czołówki europejskiej obejmującej kraje skandynawskie, Niemcy, Wielką Brytanię, Holandię, Szwajcarię i Polskę ze wskaźnikiem wypadków śmiertelnych poniżej 5 na 100 000 zatrudnionych. Spełniona została zawiązka dyrektywa UE z 2005 roku, niemożliwe stało się faktem.

Wiktor Piwkowski



Post scriptum

W momencie, kiedy dostajecie Państwo niniejszy artykuł do przeczytania, jesteśmy po kolejnym walnym zgromadzeniu Porozumienia i po objęciu funkcji prezydenta przez prezes Małgorzatę Winiarek-Gajewską (NDI) na kolejną kadencję 2026 – 2027. Warto przy tej okazji przypomnieć wszystkie prezydentury: Krzysztof Andruliewicz (Skanska) 2012 – 2013, Dariusz Blocher (Budimex) 2014 – 2015, Jerzy Werle (Warbud) 2016 – 2017, Leszek Gołębiecki (Unibep) 2018 – 2019, Jacek Leczkowski (Erbud) 2020 – 2021 (Porozumienie uzyskało osobowość prawną), Piotr Kledzik (PORR) 2022 – 2023 (reforma statutuwa i organizacyjna Porozumienia oraz rozpoczęcie prac nad programem działalności na lata 2024 – 2030), Tadeusz Blecha (Hochtief) 2024 – 2025 (zatwierdzenie programu i budowa fundamentów jego wdrożenia). Program, otwierający drugi, wieloletni etap działalności Porozumienia, ukierunkowany jest na cztery cele: zwiększenie roli inwestora w dziedzinie bezpieczeństwa, wymianę dobrych praktyk, wzrost kultury bezpiecznej pracy i utrwalenie społecznej roli Porozumienia. Skuteczne działania w obszarze określonym w programie powinny w ciągu około 10 lat doprowadzić Polskę do ścisłej czołówki europejskich krajów o wskaźniku wypadkowości poniżej 3 wypadków śmiertelnych na 100 tys. zatrudnionych w budownictwie.